

## *List do Księdza Infulata Jerzego Banaśkiewicza z okazji Jego jubileuszu.*

### **Dostojny Księżu Infulacie!**

Kapłanów i ich odpowiedzialny trud pasterski, wierni starają się wspierać modlitwami; szczerą modlitwą nie zawsze jest łatwa, ale jest osiągalna. Poetom wznosimy pomniki; wiadomo jak poważnym wyzwaniem jest zawarcie w brązie lub kamieniu idei artystycznej; zadanie trudne ale wykonalne. Gdy zaś przychodzi zauważyć jubileusz Kapłana – Poety, trudność jest podwójna i rodzi pytanie:

- czy pióro matematyka jest zdolne, aby „odpowiednie dać rzeczy słowo?”.

Zadanie niezwykle trudne! Czy wykonalne?

Wiersza nie napiszę, bo nie potrafię

Najchętniej napisałbym tom wspomnień, ale byłyby to zbyt obszerne; pozostaną przeto przy najprostszym języku polskim, którym opowiem o kilku wybranych, lecz wcale nie najprostszych problemach. Porusza je Ksiądz Infulat przy różnych okazjach:

#### 1. Ekumenizm i pojednanie narodów.

Na ten temat przeprowadził Ksiądz Infulat najkrótszy z możliwych, a zarazem wyczerpujący wykład, gdy przy okazji kanonizacji Edyty Stein (św. Teresy Benedykty od Krzyża), wypowiedział jedno zdanie, będące szczególnym *signum temporis*:

„Czy to nie znamienne, że niemiecki biskup prosił polskiego papieża o kanonizowanie Żydówki?”

#### 2. Język miłości bliźniego.

Uczę się od Księdza Infulata matematycznej precyzji wypowiedzania swych myśli: Oto jeden z wielu przykładów:

„...młode serca skowyczą z tęsknoty do miłości”.

Tak – przecież ludzie młodzi, nieskażeni jeszcze grzechami tego świata, oczekują na uczucia wyższe w formie czystej.

To my dorośli ponosimy odpowiedzialność za kształt ich dusz, które niekiedy wypaczamy.

#### 3. Umiłowanie historii Zbawienia i historii Ojczyzny.

Tę istotną wartość Ksiądz Infulat zaszczebia w różnych środowiskach, a niedawno uczynił to za pomocą tomiku wierszy p.t. „*Za ziemią Boga zatęsknisz...*”

Ta Ziemia – Ojczyzna Chrystusa – jest przecież naszą prakolebką, bo chociaż bliźniacza para: Państwo Polskie i Kościół w Polsce, narodziła się tysiąc lat po Chrystusie, to właśnie w Ziemi Świętej mamy prawo szukać embrionalnego stadium Polski.

W tym kontekście, w sposób naturalny i fonetycznie czysty brzmią strofy ostatniego wiersza p.t. „*Pożegnanie*”:

„... Żegnam się z ziemią  
Abrahama Izaaka i Jakuba  
Z ziemią Proroków  
Z ziemią Ewangelii...  
... Pozostań Ziemia w sercu  
Do mozaiki twojej geografii  
Dokładam kamyczek tęsknoty,”

O poezji Księdza Infulata napisał inny, wybitny Mistrz słowa, Ks. Bp Józef Zawitkowski:

„... Oj, Wielki Ty jesteś, mój Radomski Jerzu.  
Kłujesz moje uczesane myślenie.  
Dziękuję Waszej Wysokości.”

I ja dziękuję.

W tym miejscu dodam, że w czasie stanu wojennego i później, Ksiądz Infulat powierzył mi zreferowanie życiorysów wybitnych postaci z serialu „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”.

Setka słuchaczy w KIK-u (cóż to były za czasy!) i sto pierwszy referent, przeżywali przez wiele tygodni podczas śródowych spotkań koleje losów i niezwykle dokonania spiszowych postaci: Kard. Mieczysława Ledóchowskiego, Ks. Piotra Wawrzyniaka, Gen. Dezyderego Chłapowskiego i in.

Ks. Infulat „ukłął” nasze myślenie o Polsce.

Dziękujemy!

#### 4. Odpowiedzialność za własne wybory.

W jednej z rozmów, Ksiądz Infulat stwierdził z przekonaniem:

„Ani przez jedną sekundę nie żałowałem nigdy, że zostałem kapłanem”.

Czy dorastamy? Czy możemy stanowczo stwierdzić, że nigdy nie żałowaliśmy wybrania zawodu nauczyciela, lekarza, prawnika, lotnika, ...?

#### 5. Pogoda ducha; poczucie humoru.

Często słyszymy stwierdzenie, że ludzie wybitni mają poczucie humoru. Można tę tezę poprzeć licznymi przykładami. Podam dwa:

- Wybitny Książe Kościoła, św. Zygmunt Szczęsny Feliński, o którym pamięta parafia Księdza Infulata na radomskich Borkach, został okrutnie skrzywdzony przez cara Aleksandra II. Car zesłał Go bezpodstawnie na 20-letnią, syberyjską banicję. Jedyne „winą” Ks. Arcybiskupa Felińskiego było upomnienie się o naturalne prawa Narodu Polskiego. Zaborca uznał taką postawę za nieprawomyślną. Zesłaniec cierpiał katusze moralne z powodu odseparowania od swojej warszawskiej Owczarni. Cierpiał niedostatki materialne i syberyjskie mrozy. Ale gdy pewnego razu stwierdził na swoim ciele dość liczne stado wszy, powiedział po chwilowej zadumie:

„No cóż! Jaki męczennik, takie lwy”.

- Przykład drugi dotyczy Księdza Infulata. Gdy pewnego przed wielkanocnego wieczoru usłyszałem Jego głos w słuchawce, powiedziałem:

- Nareszcie ludzki głos w telefonie.

Odpowiedział:

- Ale uważaj, bo przed świętami mogą mówić ludzkim głosem także zwierzęta. Może pora kończyć, bo zabraknie tematów na następne jubileusze?!  
Nie! Nie zabraknie!  
Niech Dostojny Jubilat nadal „kłuje” moje uczesane (i te nieuczesane) myśli.  
Ad multos annos Drogi Księżę Infulacie Mistrzu słowa,  
Miłośniku SŁOWA.

P.s. Złożyło się wspaniale: Jubileusz Księdza Infulata wypadł w Roku Kapłańskim, ogłoszonym przez Ojca Św. Benedykta XVI. Z Jego Listu na rozpoczęcie tego Roku (Watykan, 16 czerwca 2009 r.) wybieram fragment końcowy:

*„... Mimo zła, które istnieje w świecie, zawsze zachowują aktualność słowa Chrystusa do apostołów w Wieczerniku;*

*„Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J.16.33). Wiara w Boskiego Nauczyciela da nam siłę potrzebną, by z ufnością spoglądać w przyszłość. Drodzy kapłani, Chrystus na was liczy...”*

Wierni liczą na Was, bo u progu XXI wieku jesteście jedynym zbiorowym Autorytetem.

*Krzysztof Starnawski*

*Radom IX – 2009 r*